

Joanna Wołoszyn

Co znaczy straszyć? Próba analizy semantycznej

Prace Językoznawcze 18/4, 173-185

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Wołoszyn
Olsztyn
e-mail: joanna.woloszyn.91@gmail.com

Co znaczy *straszyć*? Próba analizy semantycznej

What does *straszyć* (*to scare*) mean? A semantic analysis

This article is an attempt at a semantic analysis of lexical units containing the verb *straszyć* (*to scare*).

Słowa kluczowe: językoznawstwo, semantyka formalna, jednostka językowa
Key words: linguistics, formal semantics, lexical item

1. Celem artykułu jest analiza znaczenia pojęcia straszenia oraz próba opracowania jego definicji. Ustalenia leksykografów dotyczące właściwości semantycznych tego wyrażenia nie są jednak zbyt pomocne – w większości słowników ogólnych współczesnego języka polskiego nie wyodrębniono jednostek leksykalnych konstytuowanych przez czasownik *straszyć*, a zatem podane w nich objaśnienia dotyczą jedynie wyrazu hasłowego. Analizę znaczenia badanego predykatu rozpocznę więc od wykazania, że pojęcie straszenia jest reprezentowane przez kilka jednostek języka, a następnie postaram się ustalić ich postać.

Należy również podkreślić, że najczęstsze elementy definicji słownikowych badanego wyrażenia to ‘wzbudzać strach’ i ‘grozić’, jak chociażby w eksplikacji z SJPD: „wzbudzać w kim strach, przerażać, grozić komu czym” (SJPD VIII: 801). Skoro zaś leksykografowie sugerują, iż między straszeniem a groźbą zachodzi relacja synonimii, zasadne wydaje się porównanie obu tych pojęć. Objasnienie znaczenia czasownika *grozić* zostało zaprezentowane przez Macieja Grochowskiego w artykule *O pojęciu groźby* z 1989 r. i dlatego duża część mojej analizy zbudowana będzie na konfrontowaniu moich myśli o straszeniu z ustaleniami Grochowskiego dotyczącymi groźby.

2. Słownikowe definicje czasownika *straszyć* wskazują, że jest to wyrażenie mało skomplikowane w opisie – często traktowane jako mające tylko jedno znaczenie. Zwróćmy jednak uwagę na to, że pojęcie straszenia reprezentowane jest przez kilka różnych jednostek języka, co udowadniają poniższe zdania z badanym predykatem:

- (1) Budynek straszy oczodołami okien, nadgryzionym dachem, obłupaną elewacją¹.
- (2) W kościołach straszą plastikowe kwiaty i dekoracje ze styropianu.
- (3) Rozniosła się wnet po zamku nowina, że w narożnej wieży straszy.
- (4) Na strychu straszył duch wisielca.
- (5) Kasia straszy braci dziwnymi odgłosami.
- (6) Emil straszy koleżanki pajakiem.
- (7) Babcia straszy Zosię, że coś spadnie jej na głowę.
- (8) Ewa straszy brata, że powiedziała mamie o jego złych ocenach.
- (9) Ojciec straszy Olę szlabanem (że da jej szlaban), jeżeli dostanie kolejną jedynkę z fizyki.

Nietrudno zauważyć, że zdania (1) i (2), (3) i (4), (5) i (6) oraz (7)–(9) różnią się znaczeniami. W pierwszych dwóch przykładach mówi się o straszeniu (czy raczej odstraszeniu) wyglądem – zaniedbany budynek czy plastikowe kwiaty tak naprawdę nie budzą w nas strachu, są zwyczajnie brzydkie. Znaczenie słowa *straszy* w zdaniach (1) i (2) wydaje się takie samo, jednak oba te wypowiedzenia różnią się konstrukcją – w przykładzie (1) pojawia się jednostka *coś straszy czymś*, w (2) zaś – *coś straszy gdzieś*. Trzeba zaznaczyć, że takiej samej konstrukcji jak w przykładzie (1) można użyć również w stosunku do ludzi, co widać na przykładzie zdania

- (10) Bezdomy straszył podkrążonymi oczami i śmiertelną bladością cery.

a zatem kształt jednostek należałoby zapisać jako *ktoś/coś straszy czymś* i *coś straszy gdzieś*.

Wypowiedzenia (3) i (4) służą do mówienia o zjawiskach nadprzyrodzonych, o duchach, upiorkach i innych istotach tego typu. Używając czasownika *straszyć* w tym znaczeniu, nie mówimy, co się właściwie dzieje w danym miejscu – stwierdzamy jedynie, że zachodzi tam coś takiego, co budzi nasz strach. Znamienne jest również, że schemat realizowany przez te zdania nie wymaga nawet uzupełnienia nazwą straszącego – zazwyczaj wystarcza nam informacja o tym, gdzie straszy (jak w przykładzie (3)). Należy zwrócić uwagę na fakt, że jednostka leksykalna opisująca straszenie w tym znaczeniu ma taki sam kształt, jak opisany powyżej ciąg dotyczący odstraszenia

¹ Zdania przykładowe są w większości stworzone przeze mnie lub zaczerpnięte z NKJP i nieco zmodyfikowane. W tekście pojawiają się również wypowiedzenia pochodzące z artykułu Grochowskiego *O pojęciu groźby*, co odpowiednio zaznaczam.

wyglądem – *coś straszy gdzieś* – a zatem trzeba ją dodatkowo oznaczyć: *coś straszy gdzieś II*.

W niniejszym artykule chciałabym zająć się dwiema jednostkami reprezentowanymi w pozostałych wypowiedzeniach. Oba te ciągi wykorzystujemy do opisywania działań człowieka, który chce w kimś wzbudzić strach, jednak i one różnią się między sobą. W zdaniach (5) i (6) słowo *straszy* zostało użyte w innym znaczeniu niż w kolejnych trzech konstrukcjach. Pierwsza grupa wypowiedzeń (przykłady (5) i (6)) realizuje schemat *ktoś straszy kogoś czymś*, który może, co prawda, pojawiać się też w zdaniach reprezentujących znaczenie drugie (zdania (7)–(9)), ale wtedy są one transformowalne na konstrukcję *ktoś straszy kogoś, że_* (tak jak w przykładzie (9)). W przypadku pierwszej z badanych jednostek jest to niemożliwe, ponieważ wypowiedzenie (6) musiałoby po przekształceniu brzmieć:

(11) Emil straszy koleżanki, że pokaże im pająka.

co zmieniłoby jego znaczenie. W zdaniu (6) Emil straszy koleżanki, pokazując im pająka (czyli zdarzenia te zachodzą jednocześnie), zaś w przykładzie (11) straszy, że pokaże koleżankom pająka (a zatem straszenie byłoby tylko zapowiedzią pokazania pająka).

Co więcej, jednostka *ktoś straszy kogoś czymś* dotyczy rzeczy postrzegalnych zmysłowo (dźwięków czy obiektów), natomiast ciąg *ktoś straszy kogoś, że_* odnosi się raczej do zdarzeń i wiąże się bardziej ze sferą mentalną niż z percepcją. Pierwsze wyrażenie otwiera więc prawostronnie miejsce dla argumentów przedmiotowych, drugie – dla argumentów nieprzedmiotowych (warto tu zwrócić uwagę na przykład (9), w którym słowo *szlaban* odnosi się nie do obiektu, lecz do zdarzenia czy też stanu rzeczy, a zatem pełni funkcję argumentu nieprzedmiotowego).

Celem straszenia jest, rzecz jasna, sprawienie, żeby ktoś się bał. Warto jednak zauważyć, że w przypadku ciągu *ktoś straszy kogoś czymś* nie wywołujemy takiego samego strachu, jaki wyrażamy za pomocą jednostki *ktoś straszy kogoś, że_*. Strasząc, że coś się stanie, powodujemy u odbiorcy myśl, że może zajść jakieś zdarzenie dla niego niekorzystne, natomiast strasząc czymś, chcemy sprawić, żeby ktoś nie tyle pomyślał, że coś mu grozi, ile to poczuł.

Ponadto ciągu *ktoś straszy kogoś, że_* używamy wyłącznie do relacjonowania straszenia realizowanego za pomocą mówienia (rozumianego tu szeroko – jako przekazanie pewnej porcji wiedzy przez różne kanały informacyjne), co znajduje potwierdzenie w dewiacyjności zdań takich, jak:

(12) *Babcia, nie mówiąc nic do Zosi, straszy ją, że coś jej spadnie na głowę.

(13) *Mama, nic nie mówiąc, straszy Antka, że odda go Cyganom.

Powyższe przykłady pozwalają na stwierdzenie, że straszenie w tym znaczeniu jest aktem mowy², co stanowi podstawę do porównywania go z pojęciem groźby.

3. Jednostka *ktoś straszy kogoś czymś* znacząco różni się od przybliżonego powyżej wyrażenia – przede wszystkim tym, że aktem mowy nie jest. Można straszyć kogoś czymś, nic do niego nie mówiąc, o czym świadczy fakt, że zdania

- (14) Emil straszy koleżanki pajakiem, nic do nich nie mówiąc.
 (15) Michał, milcząc, straszy siostrę gumowym robakiem.

są w pełni akceptowalne. Straszenia w tym znaczeniu nie da się zatem zestawiać z groźbą, jednak chciałabym zacząć analizę właśnie od niego, ponieważ jest zdecydowanie prostsze w opisie.

Na początku należałoby stwierdzić, że ktoś, kto straszy, i ktoś, kto jest straszony, nie mogą być tą samą osobą. Wypowiedzenia takie, jak

- (16) *Adam straszy się/siebie dżdżownicą.

są sprzeczne wewnątrznie, co powoduje, że w zapisie badanego ciągu należy zróżnicować zmienne odnoszące się do osób – *ktoś_a straszy kogoś_b czymś*.

Co więcej, tak jak już wspominałam, jednostka ta przyłącza jedynie argumenty przedmiotowe, a zatem straszenie kogoś czymś wiąże się ze zrobieniem czegoś z obiektem wymienionym w zdaniu – najczęściej straszący pokazuje go komuś, tak jak opisują to wypowiedzenia (6), (15) i (16).

Straszący musi też zakładać, że to, czym kogoś straszy, spowoduje pożądaną reakcję straszonego. Zazwyczaj chodzi tu zapewne o jakąś właściwość obiektu, który jest taki, że wywołuje w odbiorcy poczucie zagrożenia (jest śliski, zimny, mokry, włochaty itp.) – a przynajmniej straszący jest przekonany, że tak będzie. Możemy zatem potwierdzić obecność komponentu 'ktoś_a sądzi, że coś jest takie, że powoduje, że ktoś_b będzie się bał' w znaczeniu jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b czymś* testem falsyfikacyjnym:

- (17) *Emil straszy koleżanki pajakiem, ale Emil nie sądzi, że pajak jest taki, że może spowodować, że koleżanki będą się bać.
 (18) *Kamil straszy siostrę dżdżownicą, ale Kamil nie sądzi, że dżdżownica jest taka, że może spowodować, że jego siostra będzie się bać.

Analizę znaczenia badanej jednostki należałoby zakończyć próbą jej zdefiniowania. Zanim to jednak nastąpi, trzeba zauważyć, że wyróżniony przeze mnie komponent zawiera złożone semantycznie wyrażenie *bać się*.

² Pojęcie *aktu mowy* rozumiem, zgodnie z intencją jego twórcy, jako działanie za pomocą mówienia (zob. Austin 1993).

Jako że eksplikacja powinna być zbudowana z indefinibiliów³, uzupełnię ją ustaleniami Anny Wierzbickiej, która twierdzi, że kiedy ktoś się boi, „czuje się tak, jak się zwykle czujemy wtedy, kiedy sądzymy, że może nam się stać coś złego, i chcemy, żeby się to nie stało” (Wierzbicka 1971: 39). Badaną jednostkę można by zatem definiować następująco:

ktos_a straszy kogoś_b czymś_x:

‘ktos_a chce czymś_x spowodować, żeby ktos_b czuł się tak, jakby miało mu się stać coś złego’

Przy czym *ktos_a* oznacza straszącego, *ktos_b* – straszonego, zaś *coś_x* – obiekt, którym się kogoś straszy. Chciałabym ponadto zaznaczyć, iż jestem świadoma enigmatyczności sformułowania ‘ktos_a chce czymś spowodować, żeby...’. Jest to jednak zabieg celowy, ponieważ różne rzeczy można z obiektem wymienionym w zdaniu zrobić (pokazać go komuś, dotknąć nim kogoś itp.) – takie mało sprecyzowane sformułowanie pozwala uniknąć niepotrzebnego zawężenia definicji.

4. Przejdę teraz do analizy znaczenia drugiej z interesujących mnie jednostek, czyli *ktos straszy kogoś, że*_. Jak już wspominałam, to właśnie ze względu na ten ciąg w słownikowych definicjach czasownika *straszyć* pojawia się element *grozić* – oba badane predykaty nazywają akty mowy, co pozwala na porównywanie ich ze sobą⁴. Wskazywałam już na obecność ‘mówienia’ w znaczeniu jednostki *ktos straszy kogoś, że*_, a według Grochowskiego jest ono również centralnym komponentem semantycznym groźby (Grochowski 1989: 37), co potwierdza fakt, że wypowiedzenia:

(19) *SzeF grozi Monice, że zwolni ją z pracy, ale szef nic do Moniki nie mówi.

(20) *Edyta, nic nie mówiąc, grozi Krzysztofowi, że powie jego żonie o jego romansie.

są niepoprawne.

Trzeba także zaznaczyć, że skoro straszenie wiąże się z mówieniem czegoś do kogoś, ktoś, kto straszy, i ktoś, kto jest straszony, nie mogą być tą samą osobą. Zdania typu

(21) *Ula straszy siebie (się), że spadnie z huśtawki.

³ Budowanie definicji z wyrażen niedefiniowalnych jest jednym z postulatów metodologicznych Andrzeja Bogusławskiego (por. np. Bogusławski 1988), zaś listy indefinibiliów regularnie publikuje Wierzbicka – najnowsza z nich liczy 60 wyrażen (Wierzbicka 2006).

⁴ Warto zaznaczyć, że zarówno straszenie, jak i groźba należą do aktów mowy wykluczających użycie form pierwszoosobowych odpowiadających im czasowników. Grochowski twierdzi, że „zdania konstytuowane przez formę pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasownika *grozić* nie funkcjonują jako wypowiedzi performatywne” (1989: 33). Analogicznie jest z wyrażeniem *straszyć* – tak jak grożąc, nie mówimy, **Groźę ci, że coś ci zrobię*, strasząc, nie powiemy **Straszę cię, że coś ci zrobię*.

są zdecydowanie dewiacyjne, a zatem w zapisie jednostki należy różnicować zmienne odnoszące się do osób: *ktoś_a straszy kogoś_b, że₋*. Tak samo jest z predykatem *grozić*, o czym świadczy wewnętrzna sprzeczność wypowiedzenia

(22) *Nowak grozi sobie, że się zabije.

Pozycję ostatniego argumentu jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że₋* można wypełnić na dwa sposoby: frazą nominalną (jak w zdaniu (23)) lub frazą zdaniową (jak w zdaniach (24) i (25)).

(23) Rosja straszy Uzbeków talibami (że zaatakują ich talibowie), żeby sami prosili ją o pozostawienie wojsk na granicy.

(24) Mama straszy Antka, że odda go Cyganom, jeżeli będzie wciąż wrzeszczał.

(25) Ala straszy Anię, że poleci jej oczko w rajstopach.

Uzupełnienie miejsca walencyjnego występującego po *że* może wyrażać różne treści. W zdaniach (23) i (24) mówi się o tym, że ktoś coś zrobi, przy czym ktoś, kto straszy, i ktoś, kto miałby zapowiadaną czynność wykonać, mogą (jak w zdaniu (24)), ale nie muszą (jak w zdaniu (23)) być tą samą osobą. Natomiast w zdaniu (25) mowa jest jedynie o tym, że komuś, kogo się straszy, coś się stanie – chodzi więc o zdarzenie niekontrolowane. Pierwszą możliwością uzupełnienia miejsca walencyjnego występującego po *że* jest zatem zdanie z agensem, drugą – zdanie bez agensa.

W przypadku ciągu *ktoś_a grozi komuś_b, że₋* nie da się natomiast mówić o zdarzeniach niekontrolowanych – zdania typu

(26) *Ala grozi Ani, że poleci jej oczko w rajstopach.

są zdecydowanie niepoprawne. Co więcej, wydaje się, że nie możemy używać tej jednostki również do zapowiadania cudzych działań – trudno z całą pewnością przesądzić, czy wypowiedzenia

(27) ?Koleżanka z pracy grozi Monice, że szef ją zwolni.

(28) ?Nowak grozi Kowalskiemu, że Potocki spali mu klub.

są sprzeczne wewnętrznie, nie można ich jednak bez zastanowienia zaakceptować (choć ich odpowiedniki z czasownikiem *straszyć* nie budzą żadnych wątpliwości). Grożąc, zapowiadamy chyba wyłącznie jakieś swoje działanie – coś, na co mamy wpływ – a zatem do mówienia o tym, co zrobi ktoś inny, czasownik *grozić* raczej nie pasuje. Zdania (27) i (28) można by zaakceptować, gdyby założyć np., że koleżanka Moniki jest kochanką szefa i rzeczywiście może go do zwolnienia kogokolwiek przekonać, a Nowak to gangster, Potocki zaś jest jednym z jego podwładnych. Jednak nawet w takich przypadkach lepiej byłoby użyć akceptowalnych bez zastrzeżeń konstrukcji zapowiadających czynności podmiotu:

- (29) Koleżanka z pracy grozi Monice, że **przekona** szefa, żeby zwolnił Monikę.
 (30) Nowak grozi Kowalskiemu, że **zleci** Potockiemu spalenie klubu Kowalskiego.

Ciąg *ktoś_a robi coś* jest według Grochowskiego składnikiem jednostki *ktoś_a grozi komuś_b, że_e* (badacz zapisuje ją jako *X grozi Y-owi, że X robi A, jeżeli Y robi B* (Grochowski 1989: 37)), natomiast *ktoś_a straszy kogoś_b, że_e* daje się objaśniać dwiema formułami: 'ktoś_x robi coś' i 'stanie się coś' (przy czym o kimś_x można powiedzieć tylko, że nie jest kimś_b – może więc być zarówno kimś_a, jak i kimś innym).

Niezależnie od obecności agensa w zdaniu podrzędnym w znaczeniu jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że_e* da się wyróżnić kilka elementów. Zwracałam już uwagę na obecność komponentu mówienia (występującego również w definicji ciągu *ktoś_a grozi komuś_b, że_e*). Ponadto strasząc kogoś jakimś zdarzeniem, zakładamy, że byłoby ono dla niego złe. Co ważne, jest to tylko opinia straszącego, gdyż nie możemy odrzucić możliwości, że straszony uzna zapowiadane wydarzenie za pożądane – spójrzmy na dwa przykładowe zdania:

- (31) Szef straszy Monikę zwolnieniem z pracy, ale Monika sądzi, że zwolnienie z pracy byłoby dla niej czymś dobrym.
 (32) *Szef straszy Monikę zwolnieniem z pracy, ale szef sądzi, że Monika uważa, że zwolnienie z pracy byłoby dla niej czymś dobrym.

Możemy sobie wyobrazić sytuację, w której Monika nie lubi swojej pracy i sądzi, że może byłoby lepiej, gdyby została zwolniona, bo np. zmotywowałoby ją to do znalezienia takiego zajęcia, które sprawiałoby jej przyjemność albo było lepiej płatne, a zatem zdanie (31) nie powinno budzić wątpliwości. Wydaje się natomiast niemożliwe, żeby szef straszył pracownicę zwolnieniem i jednocześnie sądził, że byłaby ona zadowolona z utraty pracy. Nazwanie aktu mowy straszaniem wskazuje jedynie na illokucję⁵, o efekcie perlokucyjnym, jak wiadomo, nie możemy przesądzać.

Tę samą uwagę można by odnieść do drugiego z omawianych czasowników – grożący musi sądzić, że odbiorca uważa zapowiadane zdarzenie za coś złego, gdyż inaczej nie moglibyśmy nazwać tego aktu mowy groźbą, ale nie da się z góry stwierdzić, jaką reakcją taka wypowiedź wywoła, o czym świadczą poniższe przykłady:

- (33) Władek grozi Marii, że ją rzuci, ale Maria sądzi, że byłoby dobrze, gdyby ją rzucił.
 (34) *Władek grozi Marii, że ją rzuci, ale Władek sądzi, że Maria sądzi, że byłoby dobrze, gdyby ją rzucił.

⁵ Pojęcia *illokucji* i *perlokucji* zostały wprowadzone przez Austina (zob. Austin 1993).

Jest naturalne, że kiedy ktoś mówi, że może się nam stać coś złego, nie chcemy, aby tak było. Wydawałoby się więc oczywiste, że w znaczeniu jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że p* da się wyróżnić komponent 'ktoś_b nie chce p'. Jednak także w przypadku tego elementu definicji należy podkreślić, że to jedynie straszący zakłada, iż osoba straszona nie chce, aby spełniła się jego zapowiedź. Skoro w zdaniu (31) Monika uważa, że zwolnienie z pracy byłoby dla niej dobre, można by też uznać, że tego chce – wypowiedzenie

(35) Szef straszy Monikę zwolnieniem z pracy, ale Monika chce zostać zwolniona.

jest bardzo podobne do przykładu (31), a zatem również poprawne, nie da się mu nic zarzucić, gdyż taka sytuacja daje się pomyśleć. Nie można natomiast zaakceptować zdania

(36) *Szef straszy Monikę zwolnieniem z pracy, ale szef sądzi, że Monika chce zostać zwolniona.

z czego wynika, że straszący musi być przekonany o tym, że odbiorca nie chce, aby zaszło zapowiadane przez nadawcę zdarzenie. Komponent semantyczny badanej jednostki należałoby zatem zapisać jako 'ktoś_a sądzi, że ktoś_b nie chce p'.

Grochowski wskazuje na obecność tego elementu w znaczeniu predykatu *grozić* (Grochowski 1989: 37), co potwierdza dewiacyjność zdań:

(37) *Władek grozi Marii, że ją rzuci, ale Władek sądzi, że Maria chce, żeby ją rzucił.

(38) *Nowak grozi Kowalskiemu, że zabije jego córkę, ale według Nowaka Kowalski chce, żeby Nowak zabił jego córkę.

Co więcej, należałoby zauważyć, że strasząc kogoś, zapowiadamy zajście zdarzenia, które według nas uzna on za możliwe. Komponent znaczenia jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że p* mógłby zatem brzmieć 'ktoś_a sądzi, że ktoś_b wie, że p jest możliwe', jednak wydaje się, że to niesłuszna intuicja. Możliwe jest wszakże straszenie żartobliwe, straszenie wydarzeniem zupełnie nieprawdopodobnym, jak w zdaniach:

(39) Ania straszy Olę, że w nocy zjawi się u niej Biała Dama.

(40) Bartek straszy Zosię, że porwie ją niebieska świnia w różowych trampkach.

W wypadkach takich, jak w powyższych wypowiedzeniach, trudno mówić o **wiedzy** odbiorcy co do możliwości zajścia zapowiadanego zdarzenia – strasząc czymś tak absurdalnym, liczymy co najwyżej na to, że osoba straszona nam **uwierzy**, będzie sądzić, że rzeczywiście może się tak stać. Zapewne dlatego w ten sposób straszymy zazwyczaj dzieci, które nie mają wiedzy wykluczającej możliwość zaistnienia opisywanej przez nadawcę sytuacji. Przekonanie straszącego, że osoba straszona uwierzy, że zapowiadane zdarzenie jest możliwe, potwierdza dewiacyjność zdań:

- (41) *Ania straszy Olę, że w nocy zjawi się u niej Biała Dama, ale Ania nie sądzi, że Ola może w to uwierzyć.
 (42) *Bartek straszy Zosię, że porwie ją niebieska świnia w różowych trampkach, ale Bartek nie sądzi, że Zosia może w to uwierzyć.
 (43) *Babcia straszy Zuzię, że coś jej spadnie na głowę, ale babcia nie sądzi, że Zuzia może w to uwierzyć.

W znaczeniu jednostki *ktoś_a grozi komuś_b, że ktoś_a zrobi coś_x* Maciej Grochowski wyróżnił zaś komponent 'ktoś_a sądzi, że ktoś_b wie, że ktoś_a może zrobić coś_x' (Grochowski 1989: 37). Wypowiedzenia

- (44) *Piotr grozi Adamowi, że go pobije, ale Piotr nie sądzi, że Adam wie, że Piotr może go pobić.
 (45) *Nauczycielka grozi Jasiowi, że wyrzuci go z klasy, ale nauczycielka nie sądzi, że Jaś wie, że nauczycielka może wyrzucić go z klasy⁶.

są rzeczywiście sprzeczne wewnątrznie, a zatem można chyba przyjąć, że straszenie i groźba różnią się stopniem pewności co do zajścia zapowiadanego w tych aktach mowy zdarzenia.

Warto zauważyć, że o ile wyrażenie *grozić* zawsze można zastąpić czasownikiem *straszyć* (por. przykłady (46)–(49)), o tyle ta sama operacja w odwrotną stronę jest ograniczona (por. (50) i (51)), co potwierdzi kilka przykładowych zdań:

- (46) Piotr grozi Adamowi, że go pobije.
 (47) Piotr straszy Adama, że go pobije.
 (48) Nauczycielka grozi Jasiowi, że wyrzuci go z klasy.
 (49) Nauczycielka straszy Jasia, że wyrzuci go z klasy.
 (50) Babcia straszy Zuzię, że coś jej spadnie na głowę.
 (51) *Babcia grozi Zuzi, że coś jej spadnie na głowę.

Należy też podkreślić, że o ile możliwe jest straszenie żartobliwe, o tyle połączenia **żartobliwa groźba* nie można zaakceptować⁷. Predykat *grozić* nie daje się zastosować w kontekstach takich, jak zdania (39) i (40), nie możemy za jego pomocą mówić o zdarzeniach nieprawdopodobnych, o czym świadczy fakt, że wypowiedzenia

- (52) *Ania grozi Oli, że w nocy zjawi się u niej Biała Dama.
 (53) *Bartek grozi Zosi, że porwie ją niebieska świnia w różowych trampkach.

są dewiacyjne. Wynika to z faktu, że – jak już wspominałam – grożąc, zapowiadamy jakieś swoje działanie, co z kolei wiąże się z większą pewnością co do zajścia zapowiadanego zdarzenia niż w przypadku straszenia. Skoro

⁶ Przykłady (44) i (45) to nieco zmodyfikowane zdania z artykułu Grochowskiego (por. Grochowski 1989: 37).

⁷ Wydaje się, że można grozić komuś na żarty – tak jak można wiele innych czynności wpisywać w konwencję żartu, jednocześnie zdejmując z nich właściwy im ciężar gatunkowy.

grożący mówi, że coś zrobi, to żeby groźba była skuteczna, odbiorca musi wiedzieć, że nadawca rzeczywiście ma możliwość spełnienia swojej zapowiedzi, co wyklucza grożenie sytuacjami nieprawdopodobnymi.

Podstawową różnicą gramatyczną między badanymi jednostkami jest fakt, że po *straszy* może wystąpić fraza zdaniowa z czasownikiem zarówno w czasie przyszłym, jak i przeszłym, zaś ciąg *grozi* dopuszcza jedynie użycie futurum. Widać to na przykładzie następujących zdań:

- (54) Ewa straszy brata, że powie rodzicom o jego złych ocenach.
- (55) Ewa grozi bratu, że powie rodzicom o jego złych ocenach.
- (56) Ewa straszy brata, że powiedziała rodzicom o jego złych ocenach.
- (57) *Ewa grozi bratu, że powiedziała rodzicom o jego złych ocenach.

Groźba zatem zawsze stanowi zapowiedź pewnego działania mówiącego, natomiast straszyć można nie tylko zapowiadając jakąś sytuację, lecz także stwierdzając, że coś już się stało. Ponadto jeżeli straszymy kogoś, że jakieś wydarzenie już zaszło, to najprawdopodobniej nic takiego nie miało miejsca, a mówimy inaczej jedynie dla żartu – predykat *straszyć* wydaje się w tym wypadku podważać prawdziwość zdarzenia, o którym mowa w zdaniu składnikowym. Wypowiedzenia:

- (58) Ewa straszyla brata, że powiedziała rodzicom o jego złych ocenach, ale Ewa nie powiedziała rodzicom o złych ocenach brata.
- (59) Ewa straszyla brata, że powiedziała rodzicom o jego złych ocenach, ale tylko żartowała.

czy

- (60) Ewa tylko straszyla brata, że powiedziała rodzicom o jego złych ocenach, ale wcale tego nie zrobiła.

nie budzą żadnych wątpliwości, natomiast zdania

- (61) *Ewa straszyla brata, że wczoraj powiedziała rodzicom o jego złych ocenach i Ewa rzeczywiście powiedziała wczoraj rodzicom o złych ocenach brata.

nie można zaakceptować.

Grochowski zauważa również, że groźba ma zawsze jakiś cel (Grochowski 1989: 37), na który wskazuje ostatni argument pełnej realizacji badanego predykatu – warunek wprowadzany za pomocą spójnika *jeżeli*, jak w zdaniu

- (61) Komendant groził mieszkańcom, że powyrzucą na ulicę obrazy, szkła i meble, jeżeli nie dostanie pieniędzy.

Badacz uznaje zatem, iż grożąc, chcemy skłonić odbiorcę do określonego zachowania, wpłynąć na jego działanie, co potwierdza wewnętrzna sprzeczność wypowiedzenia

- (62) *Komendant groził mieszkańcom, że powyrzuci na ulicę obrazy, szkła i meble, jeżeli nie dostanie pieniędzy, ale komendant nie robił tego po to, żeby dostać pieniądze.

W przeciwieństwie do zdań z czasownikiem *grozić*, wypowiedzi zawierające ciąg *straszyć* nie wymagają uzupełnienia o warunek (jak np. wypowiedzenie (54)), co wynika z faktu, że straszenie implikuje to, że ktoś_a robi to po to, żeby ktoś_b się bał. Wzbudzanie strachu jest podstawowym elementem znaczenia jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że p*, odnotowywanym nawet w definicjach słownikowych (por. SJPD VIII: 801; SJPSz III: 322; PSWP XL: 324; SWJP: 1067; ISJP II: 698; USJP III: 1411). Obecność tego komponentu potwierdza dewiacyjność wypowiedzeń

- (63) *Ania straszy Olę, że w nocy zjawi się u niej Biała Dama, ale Ania nie robi tego po to, żeby Ola się bała.
 (64) *Nowak straszy Kowalskiego, że zabije jego córkę, ale Nowak nie robi tego po to, żeby Kowalski się bał.

Rozważania na temat znaczenia jednostki *ktoś_a straszy kogoś_b, że p* warto zamknąć próbą jej zdefiniowania, najpierw jednak trzeba zwrócić uwagę na fakt, że – podobnie jak w przypadku ciągu *ktoś_a straszy kogoś_b czymś* – jeden z wyróżnionych przeze mnie komponentów zawiera złożone semantycznie wyrażenie *bać się*. Ponownie zatem wykorzystam tu ustalenia Wierzbickiej, przywoływane przy objaśnianiu znaczenia poprzedniej jednostki językowej. Wydaje się jednak, że skoro – jak zwracałam już uwagę na początku tekstu – straszenie obiektem wywołuje inny rodzaj strachu niż straszenie zdaniem, eksplikację badaczki należałoby nieco zmodyfikować. Strasząc, że coś się stanie, chcemy, żeby odbiorca nie tyle **poczuł** się zagrożony, ile **pomyślał**, że coś mu się może przydarzyć, i dlatego ‘czucie’ z objaśnień Wierzbickiej zastąpię w projektowanej definicji ‘myśleniem’.

Ponadto należy również sprowadzić do prostszej postaci komponent ‘ktoś_a sądzi, że ktoś_b uwierzy, że p jest możliwe’, zawierający złożone semantycznie wyrażenie *uwierzyć*. Było ono przydatne w przeprowadzonych testach falsyfikacyjnych, ale nie może zostać użyte w eksplikacji i dlatego element znaczenia, w którym to słowo wystąpiło, powinien brzmieć ‘ktoś_a sądzi, że ktoś_b sądzi, że p jest możliwe’.

Znaczenie badanej jednostki można więc objaśniać następująco:

ktoś_a straszy kogoś_b, że p:

‘ktoś_a, chcąc, żeby ktoś_b myślał, że może mu się stać coś złego, mówi komuś_b, że może stać się p, które jest takie, że:

- **ktoś_a sądzi, że ktoś_b nie chce, żeby stało się p,**
- **ktoś_a sądzi, że ktoś_b sądzi, że p może się stać’**

Przy czym $ktos_a$ oznacza nadawcę, $ktos_b$ odbiorcę wypowiedzi (odpowiednio – straszącego i straszonego), a p – jakieś zdarzenie czy pewien stan rzeczy.

Możemy więc zauważyć, że mimo iż zarówno straszenie, jak i groźba⁸ są aktami mowy zapowiadającymi jakieś niekorzystne dla odbiorcy zdarzenia, nie da się potwierdzić sugerowanej przez leksykografów sinonimii między jednostkami $ktos_a$ *straszy kogoś_b*, że p i $ktos_a$ *grozi komuś_b*, że $ktos_a$ *zrobi coś_x*. Wydaje się, że pozostają one raczej w relacji hiponimii, gdyż jeżeli ktoś komuś grozi, to również go straszy, natomiast jeżeli ktoś kogoś straszy, niekoniecznie musi mu grozić. Ograniczone możliwości wzajemnej substytucji interesujących mnie predykatów (węższy zakres użycia czasownika *grozić*) wynikają z tego, że groźba dopuszcza zapowiadanie tylko własnych działań (straszyć możemy wszystkim, nawet czymś, na co zupełnie nie mamy wpływu, lub czymś zupełnie nierealnym) – wydaje się, że to właśnie ten element znaczenia przesądza też o większej powadze tego aktu mowy i niemożliwości jego żartobliwego użycia. Co więcej, badane pojęcia różnią się też celem: straszenie ma doprowadzić do tego, żeby odbiorca się bał, groźba zaś (według Grochowskiego) wzbudzenie strachu traktuje jako środek do właściwego jej celu, jakim jest spowodowanie pewnego określonego zachowania człowieka, któremu się grozi.

Wykaz skrótów

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994.
 SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958.
 SJPSz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 2002.
 SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I–IV. Warszawa 2003.

⁸ Pełna definicja groźby w ujęciu Grochowskiego brzmi następująco:

X grozi Y-owi, że X zrobi A, jeżeli Y zrobi B:

'X sądząc, że Y może zrobić B, i nie chcąc, żeby Y zrobił B,

w tym celu, żeby Y nie zrobił B,

mówi do Y-a,

że X zrobi A,

bo X sądzi, że Y wiedząc, że X może zrobić A, i nie chcąc, żeby X zrobił A, nie zrobi B' (Grochowski 1989: 37).

Literatura

- Austin J.L. (1993): *Jak działać słowami*. [W:] tegoż: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa.
- Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” nr 8, s. 356–364.
- Bogusławski A. (1988): *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. Wrocław.
- Danielewiczowa M. (2002): *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*. Warszawa.
- Greń Z. (1994): *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa.
- Grochowski M. (1982): *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*. Toruń.
- Grochowski M. (1989): *O pojęciu groźby*. „Polonica” XIV, s. 33–44.
- Wierzbicka A. (1971): *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (2006): *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Lublin.

Summary

The predominant goal of this article is to offer a semantic analysis of the concept of frightening/scaring. To begin with, lexical units incorporating the verb *straszyć* are distinguished and listed as follows: *ktoś/coś straszy czymś*, *coś straszy gdzieś I*, *coś straszy gdzieś II*, *ktoś straszy kogoś czymś* and *ktoś straszy kogoś, że_*. Afterwards, two of the selected units are discussed in detail, namely – *ktoś straszy kogoś czymś* and *ktoś straszy kogoś, że_*. The conducted analysis has shown that they describe two different types of fear – the literal feeling of being in danger, as well as the thought that something bad may happen. Furthermore, it has been discovered that despite the presence of the verb *grozić* (*threaten*) in a dictionary definition of the verb *straszyć* (*scare*), phrases *ktoś straszy kogoś, że_* and *ktoś grozi komuś, że_* are not synonymous but rather hyponymous in nature. The aforementioned considerations are followed by an attempt to define the examined sequences.